

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Rok C



Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas Ps 126

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza:

Jezus udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał ich. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: Nauczycielu, tę kobietę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz? Mówili to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień. I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił? A ona odrzekła: Nikt, Panie! Rzekł do niej Jezus: I Ja ciebie nie potępiam. - Idź, a od tej chwili już nie grzesz. (J 8,1-11)

ROZWAŻANIE

O brzasku Jezus przybywa do świątyni, gdzie znów przyciąga do siebie tłum. Gdy naucza, uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzają **do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie**. Tora nakazuje wprowadzić przeprowadzenie dochodzenia w sprawie o cudzołóstwo (Lb 5,12-31), w tym jednak wypadku najwyraźniej nie ma żadnych niejasności – kobieta jest bez wątpienia winna. Stawiają ją pośrodku, jak stawia się człowieka oskarżonego o wielkie przestępstwo (Syr 23,22-24). Oskarżyciele tytułują Jezusa **Nauczycielem** i twierdzą, że **tę kobietę dopiero co pochwycono na cudzołóstwie**. Zgodnie z Torą cudzołóstwo jest przestępstwem zasługującym na karę śmierci; Pwt 22,22-24 nakazuje ukamienowanie obojga oskarżonych – i mężczyzny i kobiety (zob. także Kpł 20,10). Skoro nie ma wątpliwości co do winy, odpowiedź powinna być jasna – tę kobietę należy ukamienować. Zebrani uczeni w Piśmie i faryzeusze pytają jednak Jezusa: **A Ty co powiesz?** – nie po to, aby wydać sprawiedliwy wyrok (zauważmy, że w tej opowieści nie odnajdziemy współwinnego mężczyzny), ale aby złapać Jezusa w pułapkę. Jeśli zdołają Go osaczyć i zmusić, by osądził niezgodnie z Prawem, będą **mieli o co Go oskarżyć**. Znaczenie milczącej odpowiedzi Jezusa – **schyliwszy się, pisał palcem po ziemi** – pozostaje niejasne. Być może jest to po prostu znak braku zainteresowania sprawą, który pokazywałby, że Jezus nie chce dać się złapać w zastawioną na Niego pułapkę. Gest Jezusa może być również subtelnym nawiązaniem do Jr 17,13, gdzie czytamy dosłownie: *„Nadziejo Izraela, Panie! Wszyscy, którzy Cię opuszczają, będą zawstydzeni. Ci, którzy oddalają się od Ciebie, będą zapisani na ziemi, przypominałby oskarżycielom kobiety, że oni także są grzesznikami i podlegają sądowi Bożemu; są grzesznikami, którzy odrzucili Jezusowe zaproszenie do wiary w Niego, „źródło żywej wody”* (Jr 17,13; J 7,37). Uczeni w Piśmie **w dalszym ciągu Go pytali**, a Jezus **podniósł się** i powiedział: **Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem**. Według Pwt 17,6-7 świadkowie, którzy świadczą o winie osoby oskarżanej o przestępstwo zasługujące na karę śmierci, rozpoczynają wykonanie wyroku. Uczeni w Piśmie i faryzeusze są oskarżycielami kobiety. Ale Jezus odwraca sytuację – zmusza zgromadzonych, by spojrzeli na własną grzeszność. Grzechy oskarżycieli mogą być różnorakie, niemniej tak samo jak owa kobieta są oni grzesznikami i stoją jako winni przed Bogiem. Jezus zatem wzywa ich, by porzucili przekonanie o własnej prawości i przyjęli postawę rzeczywistej pokory – by uznali przed

Bogiem prawdę o sobie i okazali szacunek innym. Po tej wypowiedzi Jezus znów, **nachyliwszy się, pisał po ziemi**. Oskarżyciele kobiety, usłyszawszy słowa Jezusa, odchodzą **jeden po drugim (...) poczynając od starszych**. Motywy opuszczenia tego miejsca nie są jasne. Być może ci ludzie uświadomili sobie, że ich plan złapania Jezusa w pułapkę zawiódł. A może słowa Jezusa dotknęły ich serc – uznali własną grzeszność i potrzebę nawrócenia serca. Gdy wszyscy odeszli, **pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku**. Jezus zwraca się do niej i zauważa, że wszyscy jej oskarżyciele odeszli. Kobieta potwierdza, że nikt nie pozostał, by ją potępić, a wtedy Jezus mówi: **I Ja ciebie nie potępiam**. I tak jak sparaliżowanemu człowiekowi, poleca jej, aby zmieniła swoje życie: **Idź i odtąd już nie grzesz**. Jezus oferuje kobiecie nowy początek, który stanie się faktem, jeśli ona odwróci się od swoich grzechów i otworzy na Boże nieskończone miłosierdzie. Bóg nigdy nie przestaje przebaczać.

Wasz brat Franciszek